

# Mrokas, MROX (prod. Donatan)

Poznań, wychodzę na dwór nie na pole  
Szlachta z mego miasta nigdy nie tańczy na stole  
Bojkotuje \_\_\_\_  
Degustuję wonne dżoje  
Robię rap, kocham rap  
Taką mamy rolę tu  
Gramy muzykę od poznania po Miami  
Nie boimy się sukcesów  
W rapie całe życie trwamy  
Do celu dochodzimy sami, nie za kasę mamy  
Muzyką oddychamy, respiratorem każdy tekst  
Utrzymuje mnie przy życiu mój notes  
Mamy gest  
Ciągłe śmiesz nas nasz fame  
Ważna jest muzyka  
I chcesz zdjęcie z nami mieć  
Ziom nie wynikam  
Mamy masę pokory  
Nie rośniemy w pióra  
Pamiętamy, że w naszych butach była też kiedyś dziura  
Teraz żyję z klasą  
Nie mówię, że z wielką kasą  
Ale zawsze z pasją,  
Bądź dumny ze mnie, tato!

Piszę swe wiersze już ponad dekadę  
Brudzę kartki, opróżniam kałamarze  
Gadam do siebie, kiedy gram daję radę  
Cały czas nawijam dla ciebie  
Nie raz jestem wariatem  
Piszę rap-dziennik już ponad dekadę  
Płacę rachunki, dobrze sobie radzę  
Wychodzę na ulice, witam się z sąsiadem  
Reprezentuje każdego z was moim rapem

Mówię o sobie ?bezrobotny milioner?  
Na koncie go nie mam, lecz serce w złocie tonie  
Mierzę jak sopran wysoko, w sumie jest spoko  
Nie pizgam koko  
Mój melanz nie jest drogi  
Nie muszę jeść kalmarów, starcza mi pierogi z wody  
Mam zasady wyniesione z domu  
Nie po kryjomu  
Na bok bluzgi  
Lepiej kur\* spuść z tonu  
Jestem nerwowo, mam adhd, bywam surowy  
Ale do rany przyłóż jak baranek boży prawdę wyłożę  
Jestem skur\* szczery  
Może to zaboli ale pier\* te ściemy  
Czytam poezję kiedy nie mam weny  
Ale nie kopiuję jak niektórzy z mojej branży koledzy  
Idę do parku  
Mam przyjaciół kilku bliskich  
Lubię żyć z ludźmi, z nimi czasem zachlać pyski  
Potem na kacu opisać wam o tym wszystkim

Piszę swe wiersze już ponad dekadę  
Brudzę kartki, opróżniam kałamarze  
Gadam do siebie, kiedy gram daję radę  
Cały czas nawijam dla ciebie  
Nie raz jestem wariatem  
Piszę rap-dziennik już ponad dekadę  
Płacę rachunki, dobrze sobie radzę  
Wychodzę na ulice, witam się z sąsiadem

Reprezentuje każdego z was moim rapem

Piszę rap-dziennik już ponad dekadę  
Jestem mężczyzną, już dawno nie chłopakiem  
Moich rówieśników budy już przykrył lakier  
Mają przeciętne życie, ja na bakier żyję z kieratem

Piszę swe wiersze już ponad dekadę  
Brudzę kartki, opróżniam kałamarze  
Liczę czy hajs się zgadza ? nie jest inaczej!  
Jadę przez miasto moim rozjebanym puncakiem

Mówi do mnie Mrox  
Mówi do mnie Mrox  
Donatan  
Mówi do mnie Mrox  
Mówi do mnie? Mrox